Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY ŁÓDŹ A

Nr 230 (3095) | CZWARTEK, 25 WRZEŚNIA 1952 R. | Rok VII

Wojewódzka konferencja działaczy „Caritasu"

Wszystkim katolikom

są bliskie cele i zadania Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Złączeni wolą utrwalenia pokoju, umocnienia sił ojczyzny, zjednoczeni wokół zadań Frontu Narodowego, przybyli z całego województwa łódzkiego księża, działacze katoliccy, przedstawiciele zakładów „Caritas" uczestniczyli w wojewódzkiej konferencji, której treścią było omówienie zadań uczciwych katolików patriotów w realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

— Walcząc o wykonanie wielkich planów narodowych rozwoju naszej ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju wobec groźby wojny ze strony imperialistów — powiedział do zebranych w swym referacie prezes wojewódzkiego oddziału „Caritas", ks. Litewka — naczelnym zadaniem dla wszystkich Polaków jest jedność narodu. Jednością działania Polaków jest Front Narodowy. Wokół niego skupiają się wszystkie siły narodu, siły wszystkich obywateli, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu kraju oraz dobrobytu ludzi pracy.

Te słowa odzwierciedlają uczucia i myśli każdego uczciwego Polaka. Dali temu wyraz wszyscy zabierający głos na konferencji.

W gorących słowach mówił ks. Stanowski o zadaniach katolików w walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego. To było też główną myślą przemówienia dr Masłowskiego z Tomaszowa Mazowieckiego i mgr. Szwalmowej i wielu innych.

Wyrazem jedności i zrozumienia naczelnych zadań każdego Polaka dla dobra ojczyzny jest rezolucja, uchwalona jednomyślnie przez uczestników konferencji.

Program Wyborczy Frontu Narodowego jest dla katolików — czytamy m. in. w rezolucji —

- **słusznym programem rozwoju społecznego i kulturalnego naszej ojczyzny przez podniesienie jej potencjału gospodarczego, realizowanego w planie 6-letnim,**
- **perspektywą, ukazującą poprawę warunków materialnych wszystkich Polaków przez mobilizację zdrowych sił narodu,**
- **przeciwstawieniem się wrogim siłom wojny, niesprawiedliwości i ucisku społecznego.**

Zebrani postanawiają realizować wytyczne Programu Wyborczego Frontu Narodowego w społeczności katolickiej miast i wsi i wzywają wszystkich katolików, duchownych, siostry zakonne i świeckich działaczy do intensywnego udziału w propagowaniu celów i zadań Frontu Narodowego. (r)



W Nowej Hucie trwają intensywne prace przy budowie Zakładu Koksochemicznego.

Terminowe dostarczanie materiałów ogniotrwałych z ZSRR gwarantuje zakończenie budowy w połowie 1953 roku.

Na zdjęciu: fragment budowy zakładu. Na pierwszym planie brygada murarska Jana Strzelewicza wyrabiająca średnio 200 proc. normy.

Nasza błyskawica

EXPRESSEM po ZAKŁADY

JEDEN dzień — a o ile lepiej! Referent współzawodnictwa w ZPB im. Harnama był już wczoraj dokładnie zorientowany w sytuacji.

— Przędzalnia wykonała 5.573 kg przędzy ponad plan. Jest to więc już 90 proc. naszych zobowiązań. Tkalnia zaś na 6.952 m — wykonała dopiero 1.885 m...



Ale za osiągnięciami stoją ludzie. Prządki z zespołu Stawińskiej osiągnęły 105,6 proc. bieżącego planu, prządki pracujące pod kierunkiem Anny Bukowskiej — 105,6 proc., a zespół Jadwigi Głowackiej — 101,4 proc.

Zobowiązania w ZPB im Harnama realizują z powodzeniem... całe rodziny. Np. ojciec i syn Kurkowie. Każdy z nich jest kierownikiem zespołu tkackiego. Leopold — syn, wykonuje 103,6 proc., a Teofil — ojciec aż 107,9 proc.

* * *

TEMPO budowy bloków robotniczych na Bałutach stale wzrasta.

— A czyja to zasługa?

Odpowiada na to pytanie rada zakładowa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego:

— Brygada murarza Gąsiorowskiego ***wykonała już zobowiązanie, podjęte na*** **cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Oto o 9 dni wcześniej ułożyła ona 2.655 m kw. tynku w bloku przy ul. Dworskiej 28. Teraz przystąpiła do realizacji nowego czynu: termin tynkowania dalszych 1.865 m kw. muru skróci również o 9 dni.**

Wierzymy na słowo, bo gdy murarze coś postanowią, to pewne — na mur!

* * *

Prezentujemy:

Alicja Antczak, Maria Tomaszewska, Maria Rutkowska, Halina Odartus, Łucja Kąkol, Aleksandra Bilich i Stefania Witkowska —

— oto wyróżniające się szwaczki ZPO im. Próchnika, które wykonując zobowiązania już w pierwszej dekadzie — podwyższyły swoją bazę akordową od 15 do 30 proc.

I zespoły: Anny Łogin, Stefanii Mamos i Reginy Nykiel, które znacznie przekraczają plany dzienne.

Lista kandydatów na posłów z okręgu Katowice

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 51 w Katowicach zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1. **Minc Hilary** — ekonomista, prezes PKPG, wiceprezes Rady Ministrów,
2. **Matwin Władysław** — technik hutniczy, przewodniczący ZG ZMP,
3. **Markiewka Wiktor** — górnik kopalni „Polska", wielokrotny przodownik pracy,
4. **Koszutski Józef** — inżynier mechanik, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Katowicach,
5. **Bordziłowski Jerzy** — generał dywizji,
6. **Kieszczyński Józef** — wiertacz, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników,
7. **Kowol Herbert Henryk** — czołowy wytapiacz huty „Kościuszko",
8. **Batorski Stefan** — inżynier chemik z zakładów azotowych w Chorzowie;

Kandydatów na zastępców posłów:

1. **Kramarczyk Kazimierz** — tokarz, przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Kolejarzy w Katowicach,
2. **Piecha Alfred** — tokarz, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników,
3. **Simka Józef** — dyrektor kopalni „Chorzów",
4. **Skarbek Maria** — nauczycielka, zastępca dyrektora szkoły TPD nr 1 w Katowicach.

Rozszerzenie wymiany handlowej przyniesie nowy układ zawarty między ZSRR i Finlandią w Helsinkach

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Helsinek:

23 września nastąpiło w Helsinkach podpisanie układu w sprawie dalszego rozszerzenia wymiany handlowej między ZSRR a Finlandią w latach 1952 — 1955.

Układ, który ze strony radzieckiej podpisał minister Handlu Zagranicznego ZSRR P. Kumykin, a ze strony fińskiej minister Spraw Zagranicznych S. Tuomioja, uwzględniając pomyślny przebieg wykonania pięcioletniego układu handlowego między ZSRR a Finlandią, zawartego 13 czerwca 1950 roku, przewiduje znaczne zwiększenie rozmiaru wzajemnych dostaw, ustalonych przez wymieniony układ.

Finlandia będzie dodatkowo dostarczała ZSRR statków - cystern, holowników morskich, statków motorowych, dźwigów, koparek oraz urządzeń przemysłowych, domów prefabrykowanych, materiałów drzewnych i innych wyrobów przemysłu drzewnego i papierniczego.

Związek Radziecki dostarczać będzie Finlandii zboża, cukru, bawełny, produktów naftowych, urządzeń przemysłowych, samochodów, chemikaliów i innych towarów oraz niektórych materiałów niezbędnych do wykonania zamówionych przez Związek Radziecki statków i urządzeń.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ P. KUMYKINA

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Helsinek, że 23 bm. premier Finlandii, Kekkonen, wydał śniadanie na cześć przebywającego w Finlandii ministra Handlu Zagranicznego ZSRR P. Kumykina.

Nowy ambasador Polski w ZSRR przybył do Moskwy

MOSKWA. — Dnia 23 września przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Wacław Lewikowski.

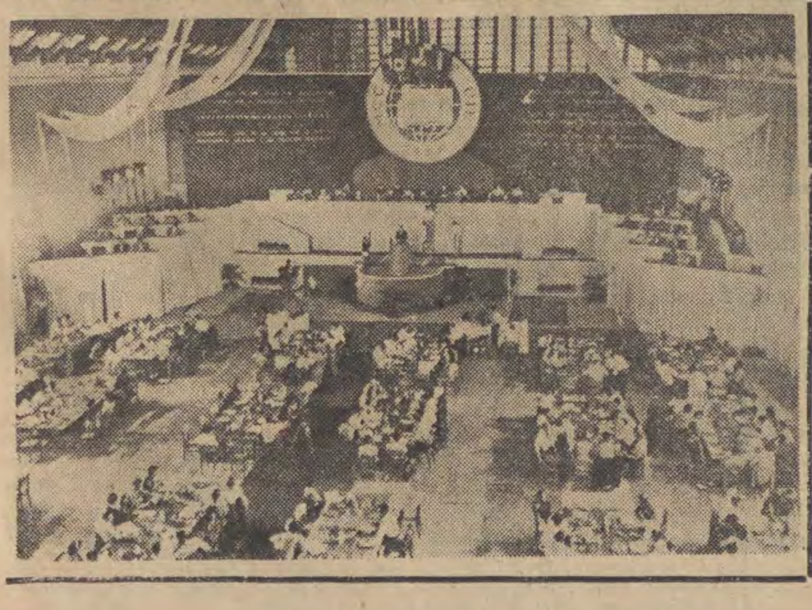
Na dworcu białoruskim ambasadora Lewikowskiego witali: zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, W. W. Pastojew, personel ambasady polskiej z charge d'affaires ad interim L. Pohorylesem na czele oraz akredytowani w Moskwie szefowie szeregu ambasad i poselstw.

60-lecie debiutu literackiego Maksyma Gorkiego

MOSKWA. — Na dzień 24 września br. przypada 60 rocznica debiutu literackiego wielkiego rewolucyjnego pisarza rosyjskiego, Maksyma Gorkiego.

Przed 60 laty, w 1892 r. w tyfliskim dzienniku „Kaukaz" opublikowano pierwszy utwór literacki Maksyma Gorkiego pt. „Makar Czudra". Dzieła twórcy realizmu socjalistycznego cieszą się ogromną popularnością całej postępowej ludzkości.

W dniach 5 — 10 września toczyły się w Bukareszcie obrady VI Sesji Rady Międzynarodowego Związku Studentów. Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad.



Bohater XV Olimpiady

Zatopek przybył do Warszawy

Wyraża on podziw dla tempa budowy stolicy

W środę 24 bm. przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Centralnego Klubu Armii Czechosłowackiej — ATK, która w dniach 27 — 28 bm. rozegra na stadionie CWKS spotkanie z reprezentacją CWKS.

Zawodników czechosłowackich powitali na lotnisku przedstawiciele Wojska Polskiego, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, sportowcy — żołnierze oraz delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych.

Największym zainteresowaniem spośród przybyłych cieszy się Emil Zatopek, trzykrotny mistrz olimpijski, najpopularniejszy sportowiec świata.

„Bardzo się cieszę z przyjazdu do Warszawy — mówi Zatopek — jestem tu po wojnie po raz czwarty. Podczas każdego z mych pobytów obserwowałem wielkie zmiany. Zdumiewająco szybko odbudowujecie swoją stolicę. Cieszę się, że będę mógł obejrzeć Plac Konstytucji. Wasze wspaniałe budownictwo, to wielki wkład w dzieło pokoju".

Zatopek wyraża również nadzieję, że spotkania ATK z CWKS przejdą w tradycję i odbywać się będą systematycznie.

Zrealizowali zobowiązanie i plan III kwartału

Wielki sukces górników kopalni „Barbara-Wyzwolenie"

KATOWICE. — W godzinach wieczornych 23 bm. załoga kopalni „Barbara - Wyzwolenie" szósta w przemyśle węglowym zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań III kwartału br.

W dniu tym dzielni górnicy zameldowali również o całkowitym wykonaniu zobowiązania.

Kara więzienia za spekulowanie mięsem

WARSZAWA. — Dnia 24 bm. Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego na sesji wyjazdowej w Sochaczewie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę spekulanta Jana Jażdżyka, zamieszkałego w Kornelinie, gmina Kozłów, który uprawiał nielegalny ubój trzody chlewnej i spekulacje mięsem nie badanym przez lekarza weterynarii.

Jażdżyk, b. rzeźnik, od szeregu miesięcy systematycznie wykupywał tuczniki od okolicznych rolników i dokonywał uboju w wybitnie antysanitarnych warunkach.

Mięso pochodzące z przestępczego procederu, spekulant sprzedawał okolicznym mieszkańcom po cenach paskarskich.

Przewód sądowy całkowicie udowodnił winę oskarżonego.

Sąd Wojewódzki skazał Jażdżyka na karę 3 lat więzienia.

Premier Cedenbal opuścił Moskwę

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

23 września wyjechał z Moskwy premier Mongolskiej Republiki Ludowej, J. Cedenbal.

Na lotnisku centralnym żegnali odjeżdżających m. in.: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan, minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński.

Chłopi gm. Inowłódz wykonali już roczny plan skupu zboża

Wczoraj chłopi gminy Inowłódz, w pow. rawsko - mazowieckim, jako pierwsi w województwie zameldowali o wykonaniu przez gminę rocznego planu skupu zboża. Sukces ten osiągnięto dzięki ofiarnej pracy aktywu gminnego, który nieprzerwanie prowadzi pracę uświadamiającą wśród pracujących chłopów.

W gminie tej wyróżniły się gromady: Królowa Wola i Żądłowice, które jako pierwsze wykonały roczny plan skupu zboża oraz obowiązek dostawy żywca.

Nadmienić należy, że gmina Inowłódz przoduje także w realizacji innych zobowiązań wobec państwa. Np. do dnia 22 bm. plan dostaw trzody chlewnej wykonano tam w 99 proc.

Komunikat

Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mieści się w Warszawie przy ul. Wiejskiej 4 (Hotel Sejmowy), pokój 102 I p.

Tańcująca filantropia przeminęła z sanacją

Przestały być sierotami

Znalazły przyszłość

Przystrojony salon rozbrzmiewał wesołym gwarem. Przepych toalet współzawodniczył z okazałością przyjęcia. Szampan coraz częściej perlił się w kryształowych kielichach...

I nic by nie zmąciło doskonałego humoru łódzkiej arystokracji finansowej, gdyby nie mały epizodzik. A wszystkiemu była winna pani pułkownikowa...

W pewnej chwili bowiem poprosiła lokaja, aby jej przyniósł cylinder któregoś z panów. Gdy prośbie stało się zadość, pani, ze wzruszającym uśmiechem na ustach i cylindrem w ręku, jęła obchodzić rozbawione towarzystwo.

— Na nasze biedne sierotki...

Ten i ów sięgnął do portmonetki...

KTÓREGOŚ letniego popołudnia 1935 roku do X komisariatu Policji Państwowej przyprowadzono 12-letniego chłopca. Sklepikarz obwiniał go o kradzież. Surowy przodownik rozpoczął badanie...

— Jak się nazywasz?

— Marian Piaszczyński...

— Gdzie mieszkają twoi rodzice?

— Nie mam rodziców, umarli...

— To u kogo mieszkasz?

— W sierocińcu na Przędzalnianej...

— Wyciągnij z kieszeni to, coś ukradł!

I malec położył na stole bułkę. Zwykłą bułkę za 5 groszy...

* * *

KILKA dni temu drogą wiodącą do wsi Wejsce, w gminie Jeziorsko, szedł młody podporucznik. Pogwizdując wesoło, dotarł do jednej z chat. W tej chwili otwarły się drzwi i na progu stanął nieco starszy od niego mężczyzna. Z okrzykiem radości rozpostarł ramiona i chwycił w nie podporucznika. Długo ściskali się serdecznie. Byli braćmi...

Tego dnia o przybyciu Stanisława Pałki mówiła cała wieś. Od jego brata Jana, małorolnego chłopa, wiedzieli już wszystko...

— Popatrz, popatrz... Oficerem został...

— W Łodzi gimnazjum skończył...

— W Domu Dziecka było mu jak u swoich w chałupie...

— Jak skończył służbę w wojsku, to go sam dowódca posłał do szkoły oficerskiej...

— A uczył się tam najlepiej z wszystkich. Same piątki! Wyróżnili go na promocji...

— Kto by kiedyś pomyślał, że sierota, i to chłop, zostanie oficerem?... A to by się ucieszyli jego staruszkowie, gdyby tej chwili dożyli...

* * *

BOGDAN Prądzyński opuścił Dom Dziecka przy ul. Sienkiewicza 9 w zeszłym roku. Teraz odwiedził go, ot, tak sobie, dla przyjemności pogwarzenia z kolegami i wychowawcami. Bo dobrze mu tam było...

— No i jak się czujesz „w świecie"? — pytał go wychowawca, ob. Zalewski, ściskając mu serdecznie dłoń.

— Dziękuję, bardzo dobrze... Jestem teraz na II roku studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Chcę zostać artystą, nęci mnie malarstwo...

— A z nauką jak idzie? Pokaż no swój indeks!...

Bogdan wyjął indeks z kieszeni i wręczył go wychowawcy. A ten, przerzuciwszy kartki, zatrzymał wzrok na ostatnich. Czytał tam:

„I półrocze 1951-52 — wyróżnienie za postępy w nauce".

„II półrocze 1951-52 — pochwała za całoroczną pracę. Przodownik nauki".

Przeczytawszy uśmiechnął się tylko z zadowolenia...

Bogdan Prądzyński też jest sierotą...

* * *

TAK — to nie wynik „tańcującej filantropii" pań pułkownikowych. To wynik konkretnej, stale rosnącej opieki państwa ludowego nad dziećmi pozbawionymi rodziców.

W Łodzi korzysta z niej obecnie 1.075 dzieci i młodzieży, umieszczonych w 13 Domach Dziecka.

Każde z nich, opuszczając zakład, otrzymuje „wyprawę": bieliznę, 2 garnitury, obuwie robocze i świąteczne, palto itd. A co najważniejsze, dzięki ukończonej szkole lub nabytemu fachowi, kształci się dalej albo rozpoczyna pracę zarobkową.

Takich jak Pałka i Prądzyński wyruszyło „w świat" już tysiące. Są cenionymi ludźmi. Chcecie się przekonać? Proszę, zapytajcie np. w Łódzkich Zakładach Drzewnych przy ul. Obrońców Stalingradu o tapicera Henryka Dąbskiego, w Filmie Polskim o kierownika kina objazdowego Juliusza Dragoniewicza, w Stoczni Gdańskiej o Feliksa Pysklaka, Lecha Rzepeckiego, Jana Zielińskiego czy Henryka Neumana, w Stoczni Szczecińskiej o Mieczysława Sadowskiego lub Józefa Balcerskiego.

A to tylko garstka byłych wychowanków łódzkich Domów Dziecka...

Dzięki Polsce Ludowej sieroty właściwie nie są już sierotami. Głód, nędza, poniewierka — to dla nich nieznane pojęcia. Dziś stoi przed nimi otworem każda dziedzina naszego życia...

Sergiusz Kłaczkow

„Demokracja niemiecka — nasz sojusznik"

Broszura Jerzego Kowalewskiego

Ukazała się na półkach księgarskich broszura pióra Jerzego Kowalewskiego pt. „Demokracja niemiecka — nasz sojusznik". W zwięzłej i jasnej formie autor daje analizę stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Fakty i dokumenty zawarte w broszurze pokazują przewrót, jaki dokonał się w tych stosunkach po rozgromieniu potęgi hitlerowskiej przez Armię Radziecką, wyzwoleniu Polski i wyzwoleniu wchodniej części Niemiec.

Autor konkluduje: „W kraju, który zgodnie z amerykańskimi planami agresji ma być najważniejszą bazą wojenną i głównym dostarczycielem kontyngentów wojskowych przeciwko krajom pokojowym — rozgorzała i przybiera na sile walka o pokój, o pokrzyżowanie planów amerykańsko - hitlerowskich.

Jednym z najważniejszych narzędzi tej walki jest władza państwowa w rękach ludu — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Zwycięstwo w tej walce przyniesie nie tylko takie czy inne przesunięcie w układzie sił w Europie. Przyniesie ono ostateczne rozstrzygnięcie walki o pokój w Europie.

...W takiej sytuacji, w tej niesłychanie trudnej walce, wszystkie siły demokratyczne, wszystkie siły pokojowe na świecie są całym sercem po stronie patriotów i demokratów niemieckich — w tej walce my wszyscy udzielamy i udzielać będziemy największego poparcia demokracji niemieckiej jako bratu i sojusznikowi w zmaganiach z organizatorami wojny i agresji".



Zespół PGR Żelazno, w pow. Bystrzyca Kłodzka, prowadzi na szeroką skalę chów owiec.
W ciągu całego lata owce przebywają na pastwiskach znajdujących się w okolicach Białej Wody.
Na zdjęciu: owce na wypasie.

196 delegatów

na Kongresie Inżynierów i Techników

reprezentować będzie okręg łódzki

We wszystkich zakładach produkcyjnych Łodzi i województwa ożywiła się ostatnio działalność fabrycznych kół techników i inżynierów, przygotowujących się do udziału w II Kongresie Techników i Inżynierów, który odbędzie się w Warszawie w dniach 28 i 29 bm.

Członkowie kół podjęli liczne zobowiązania dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b), jak również z okazji kongresu.

W zobowiązaniach tych postanowili wzmóc opiekę techniczną w zakładach, dążyć do likwidowania tzw. wąskich gardeł w produkcji, rozwijać pracę brygad robotniczo-inżynieryjnych.

Na zebraniach dokonano już wyboru delegatów, którzy na warszawskim zjeździe reprezentować będą świat techniczny Łodzi i województwa.

Tak więc ogółem w kongresie weźmie udział 196 delegatów naszego okręgu, a m.in.: inż. Stan. Urbańczyk, kandydat na posła do Sejmu, wybrany przez załogę ZPB im. Stalina w Łodzi, inż. Alojzy Jankowski z Łódzkiej Fabryki Maszyn, który podzieli się z technikami i inżynierami z całej Polski doświadczeniami z dziedziny produkcji tzw. żeliwa sferoidalnego, inż. Skoraczyński z CBT w Łodzi, który zapozna uczestników kongresu z praktyką przenoszenia doświadczeń radzieckich w zakresie budowy maszyn włókienniczych i inni. (fb)

Odpowiadamy:

KOMITET DOM. — PIOTRKOWSKA 35: Sprawą nierównomiernego podziału komórek należy zainteresować komitet blokowy, względnie ref. komitetów blokowych przy prezydium właściwej DRN.

A. SMÓŁKA — OSTRÓW WLKP.: Sądzimy, że postąpi Pan najwłaściwiej, jeżeli zwróci się o wskazówki do któregoś z zespołów adwokackich, względnie do Społecznego Biura Porad Prawnych.

T. WÓJCIK — U.S.P.: Interweniowaliśmy w Prez. WRN. O wyniku będzie Pan powiadomiony.

Nasze RADY

LEON M.: — Dodatek rodzinny na dziecko przysługuje już za dany miesiąc, w których dziecko przyszło na świat, jednak zasiłek ten jest płacony z dołu, czyli w następnym miesiącu. Pracownikowi przysługuje również dodatek rodzinny na żonę — za dziewiąty miesiąc ciąży. Dodatek ten wypłacany jest po przyjściu na świat dziecka.

* * *

A. K. — KOSZALIN: — Informowaliśmy już niejednokrotnie zainteresowanych Czytelników, że osoby powołane do czynnej służby wojskowej powinny otrzymać z zakładów pracy pobory do końca danego miesiąca, w którym odchodzą z pracy do wojska. Zakłady pracy obowiązane są również umożliwić takiemu pracownikowi wykorzystanie należnego mu urlopu wypoczynkowego przed rozpoczęciem służby wojskowej.

Codzienna nowelka „Expressu" **Wiktor Starikow**

W tajdze

Wyjazd rodziny doktora wyznaczony został na sierpień, tak aby chłopcy mogli zacząć rok szkolny już w nowym miejscu zamieszkania.

Lato było tego roku wyjątkowo chłodne i deszczowe. Rano, kiedy Maria Wasyliewna szła do pracy, myślała z radością:

— Ostatnie lato! Na koniec... Już od tak dawna mamy się stąd przenieść!

Mąż jej był na pożegnalnym objeździe okręgów leśnych, który miał zakończyć w ciągu trzech tygodni. Maria Wasyliewna szykowała się bez pośpiechu do wyjazdu. Sortowała książki i czasopisma, odkładała na bok te, które miały być oddane do użytku biblioteki miejskiej...

...Po długotrwałym deszczu nastał jasny, pogodny wieczór. Marię Wasyliewnę jakaś przemożna siła ciągnęła w stronę tajgi. Szła wąską drożyną, wijącą się wzdłuż urwiska, gdy usłyszała nagle przyjazny głos:

— Czy Afanasij Semionowicz już wrócił? — pytał Wasyli Prorckow, kierownik działu oświatowego.

— Nie. jeszcze nie. Spodziewam się go w każdej chwili.

— Podobno rzeka Kotwa wystąpiła z brzegów. Nauczyciele z dalszych, podległych mi obwodów, nie mogli przyjechać na zebranie z powodu powodzi. No cóż, czy trwacie przy zamiarze wyprowadzenia się stąd?

— A tak, oczywiście. Przed wyjazdem przyjdziemy pożegnać się z wami.

Samotna kobieta poszła dalej stromą ścieżką. Z drugiej strony rzeki, widoczne stąd jak na dłoni, rozprzestrzeniało się miasto. A piętnaście lat temu, kiedy Maria Wasyliewna przyjechała tu wraz z mężem, istniała tylko maleńka wioska o drewnianych, starych domkach. Od tego czasu powstało nowe, piękne miasto, liczące ponad trzydzieści tysięcy mieszkańców. Tak, przez piętnaście lat...

Wtedy w wiosce mieszkało paru geologów. którzy prowadzili jakieś badania. A przed dziewięcioma laty zaczęto wydobywać rudę. Teraz istnieją już w okolicy trzy duże kopalnie; mówią, że w ciągu pięciu lat liczba mieszkańców podwoi się. Budują nowe szkoły, mają założyć drugi szpital.

Ale to wszystko odbędzie się już bez nich.

Marię Wasyliewnę zaniepokoiła wiadomość o powodzi, aczkolwiek była przyzwyczajona do długotrwałych nieobecności męża, który wyruszał w głąb tajgi dla spełnienia swoich obowiązków lekarskich bez względu na porę roku i pogodę. Wiedziała, że jest rozważny i ostrożny. Być może, że opóźni swój powrót ze względu na wylew rzeki... Tak, będzie musiała zająć się sama wszystkimi przygotowaniami związanymi z przeprowadzką...

Aż trudno uwierzyć, że już za miesiąc opuszczą miejsce, w którym przeżyli tyle długich lat, gdzie urodziły i wychowały się ich dzieci. Przyjechali tu właściwie na trzy lata...

Wtedy, pod koniec trzeciego roku ich pobytu w tajdze, Maria Wasyliewna zaczęła robić przygotowania do powrotu. Ale mąż uprosił ją, aby pozostali tu choć jeszcze jeden rok. I odtąd, przez tyle długich lat, co roku ponawiały się te same dyskusje i narady: z wiosny przekładano wyjazd do jesieni, a z jesieni znowu do wiosny... Doktor polubił letnie wyjazdy w głąb tajgi, znikał tam czasami na parę tygodni. Był wtedy jedynym lekarzem w tej całej okolicy. Ale to tłumaczenie dobre było w dawniejszych latach: obecnie istniał w mieście wielki szpital, w którym pracowało wielu młodych lekarzy.

— Dobrze — ustąpił wreszcie doktor po długiej rozmowie z żoną — ale raz jeszcze pojadę w tajgę, aby pożegnać wszystkich pacjentów i przyjaciół. Kto wie, może jadę tam po raz ostatni...

...Kiedy późnym wieczorem Maria Wasyliewna wróciła do domu, zastała czekającego na nią znanego geologa Konstantyna Smysłowa. Miał jakiś niespokojny i zmartwiony wyraz twarzy.

— Nie denerwujcie się, Mario Wasyliewna — powiedział. — Przywieźli Afanasija Semionowicza do szpitala... Jest bardzo chory... Znaleźli go w tajdze...

— Wiedziałam, wiedziałam, że tak będzie... Ale dlaczego do szpitala, a nie do domu? — wyszeptała kobieta.

Geolog bezradnym ruchem rozłożył ręce.

— Chodźmy do niego! — Maria Wasyliewna pośpieszyła ku drzwiom.

...Afanasij Semionowicz leżał w małym szpitalnym pokoju. Był blady, oddychał z trudnością, a twarz miał tak zmienioną, że żona ledwie go poznała.

— Leż, kochany, leż! — powiedziała kobieta, opanowawszy swoje przerażenie. — Och, po co jechałeś tam?

— Tak, Maszeńka — ze skruchą w głosie wyszeptał chory.

— — — — — — —

Afanasij Sergiejewicz pojechał, aby — jak wszystkim mówił — pożegnać się z tajgą. Ale niełatwa to była droga. Rozmiękła od długotrwałych deszczy ziemia utrudniała podróż, doktor musiał przebywać konno lub piechotą ogromne przestrzenie, które zwykle objeżdżał wygodną bryczką. Mimo to wypełnił swój plan, odwiedził chorych, udzielił wszystkim lekarskiej pomocy...

Jednakże przedostatniego dnia podróży Afanasij Sergiejewicz poczuł, że jest ciężko chory. Miał dreszcze i silną gorączkę. Ale wiedział, że nie wolno mu ulec osłabieniu, nie wolno położyć się na miękkiej, wilgotnej ziemi, chociaż ledwo mógł utrzymać się na nogach. Las był chmurny, ponury, milczący. Dopiero po wielu godzinach wędrówki chory dobrnął do jakiejś wsi. I tu odnaleźli go znajomi geolodzy i przewieźli do miejskiego szpitala...

...Zdumiał się Afanasij Sergiejewicz, kiedy po powrocie do domu zastał spakowane kufry i wpół otwarte skrzynie, pełne książek i drobiazgów.

— Oh! — wyrwało mu się. — Zupełnie zapomniałem... Słuchaj, Masza — powiedział, biorąc żonę za rękę. — Musimy rozmówić się poważnie. Wydaje mi się, żeśmy trochę za szybko powzięli decyzję co do przeprowadzki!

Taka rozmowa powtarza się rokrocznie — niechętnie odpowiedziała żona. — Czułam, że mi chcesz powiedzieć coś na temat przeprowadzki!

— No i zgadłaś — roześmiał się doktor. — Nie umiem nic ukryć przed tobą! Ale rozpatrzmy tę sprawę. Co skłania nas właściwie do wyjazdu? Widzisz, zebrałem sporo materiału o chorobach, panujących wśród górników, zwłaszcza o nerwicy urazowej. Nieładnie byłoby, gdybym teraz opuścił moich pacjentów... A czy nam samym jest źle tutaj? Popatrz, jak wspaniale rozwijają się nasi chłopcy! Jaką mają tu doskonałą szkołę życia!

— A może to po prostu starość? Może opanował cię lęk przed innym życiem, przed nowymi warunkami?

— Starość? — roześmiał się Afanasij Semionowicz. — Nie, to nie starość. Tylko ty nie masz tylu powodów co ja, aby chcieć tu pozostać.

— Nie — odparła kobieta — ja mam tylko jeden powód...

— No, widzisz — Afanasij Semionowicz mocniej ujął rękę żony i ucałował jej ciepłą, miękką dłoń.

Przytuleni do siebie siedzieli milcząc i rozmyślali o latach spędzonych tu, wśród dalekiej tajgi, która stała im się bliska i droga.

(Opr. J. K.)

OBRAZKI z miasta

„Smietanka" z baru

„Mleka na wynos nie sprzedaje się" — głoszą napisy we wszystkich barach mlecznych w Łodzi.

I słusznie, bo mleko do użytku domowego można kupić w sklepie, a w barach jest ono po to, aby na miejscu można się było posilić.

Jak to jednak wygląda w praktyce?

Do baru mlecznego nr 19 przy ul. Pabianickiej 214 weszła starsza kobieta i poprosiła o pół litra mleka dla małego dziecka. Kasjerka odmówiła, pokazując na wiszące na ścianie obwieszczenie. A w kilka minut potem jakaś inna klientka po serdecznym przywitaniu się z obsługą otrzymała litr mleka, który zaniosła do domu.

„Czy to jest słuszne"? — pyta ob. Roman Trawiński z ul. Chocianowickiej 197. — Oczywiście, nie. Bo chociaż w barach mlecznych powinna być śmietanka, to nie może jednak być w niej miejsca dla śmietanki... towarzyskiej. (och)

Role zmieniają się

Poważny bernardyn, mały pinczerek i smutny wilk oczekują w MOI na swoich panów.

Zgubili się. Poczciwi ludzie zgłosili ich do Miejskiego Ośrodka Informacyjnego przy ul. Piotrkowskiej 104. Ale nawet i tutaj nasze pieski nie otrzymały informacji dotyczących ich stałego miejsca zamieszkania.

Siedzą więc teraz smutne i czekają, aż właściciele przyjdą po nie.

Jak widać, czasami role się zmieniają. Zwykle pies czegoś pilnuje, teraz... MOI musi pilnować psów. (y)

Licznik ujawnia nadużycie

Żelazko za... 750 zł.

Czy łodzianie oszczędzają energię elektryczną

DOCHODZI GODZINA 20. CIEMNY KORYTARZ DOMU PRZY UL. ŻEROMSKIEGO 9 OŚWIETLA SNOP ŚWIATŁA Z LATARKI KIESZONKOWEJ. JASNA SMUGA PADA NA CYFRY LICZNIKA WSKAZUJĄCE ZUŻYCIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ, CZERWONE CYFERKI SZYBKO ZMIENIAJĄ SIĘ...

— Ale palą! — odzywa się jeden z mężczyzn stojących w korytarzu. Drugi bez słowa naciska guzik dzwonka umieszczonego na drzwiach mieszkania nr 50. Otwiera kobieta w średnim wieku.

— Jesteśmy z elektrowni, przyszliśmy sprawdzić, czy państwo nie używają kuchenki elektrycznej lub żelazka.

Odpowiedź jest już zbyteczna. Od razu rzuca się w oczy duża kuchenka i stojący na niej ziejący parą czajnik.

— My tylko grzejemy wodę na herbatę — usprawiedliwia się właścicielka mieszkania ob. Aniela Szukalska.

W następnym domu, przy ul. Żeromskiego 11 w mieszkaniu ob. Janiny Doleckiej grzeje się dla odmiany żelazko.

— Chciałam sobie uprasować płaszcz — tłumaczy się córka ob. Doleckiej, a w tym czasie jest mi najwygodniej...

Kontrolerzy elektrowni dokonali już wielu inspekcji domów, sprawdzając, czy mieszkańcy stosują się do obowiązujących przepisów mówiących o oszczędzaniu energii elektrycznej w godzinach szczytowego napięcia.

Onegdaj przeprowadzono 1066 kontroli i w 17 mieszkaniach stwierdzono, że palą się kuchenki lub żelazka.

O czym to świadczy? — Oczywiście przede wszystkim o tym, że olbrzymia większość mieszkańców Łodzi zrozumiała, że jedynie stosując się do zarządzeń, mówiących o oszczędności prądu w godzinach popołudniowych, możemy umożliwić elektrowni dostarczanie energii elektrycznej wszystkim dzielnicom miasta przez całą dobę. Z drugiej jednak strony mówi o tym, że istnieją jeszcze ludzie, którzy przenosząc interes własny nad ogólny, szkodzą społeczeństwu.

Ograniczenia obowiązujące w zużyciu prądu nie są przecież uciążliwe. Chodzi tylko o to, by w czasie największego nasilenia, a więc od zmroku do godziny 21 nie włączać grzejników i żelazek. Czyż akurat w tym czasie trzeba koniecznie prasować? Oczywiście — nie.

Usprawiedliwień więc żadnych być nie może. Tych ludzi, którzy nie przestrzegają zarządzeń, piętnować trzeba jako szkodników społecznych, jako jednostki działające na szkodę ogółu mieszkańców.

Bo przecież nie ma człowieka, który nie zdawałby sobie sprawy z tego, że jeżeli każdy włączy „tylko na 15 minut" kuchenkę czy żelazko, w sumie zużycie prądu pokaźnie wzrośnie.

Dlatego też nie może być żadnych wyjątków. Ludzi wyłamujących się spod obowiązującego zarządzenia będzie się piętnować, będzie karać. A sankcje karne ustalone przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi są wysokie: grzywna do 750 zł, 14 dni pracy poprawczej, wyłączenie prądu na okres miesiąca.

Sądzimy jednak, że wypadki włączania grzejników i żelazek w godzinach niedozwolonych nie będą miały miejsca. Że łodzianie na kary nie zasłużą. (u)

Można jeszcze wpłacać pieniądze na węgiel

Nie wszyscy łodzianie zdążyli uiścić opłaty za węgiel, który im się należy. Ci spóźnialscy mogą jeszcze w dniach 25, 26 i 27 bm. wpłacać przewidziane sumy za opał w dzielnicowych biurach opałowych. Opłaty przyjmuje się w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

Sprawdziłeś już spis?

Zostały tylko 3 dni!

Każdy powinien pamiętać pod jakim numerem figuruje na liście wyborców

Apel obwodowej komisji wyborczej nr 164 o przedłużenie godzin dyżurów w celu ułatwienia ludności sprawdzenia spisów wyborczych spotkał się z powszechnym aplauzem zarówno ze strony wszystkich komisji, jak i samych wyborców. Toteż już od wczoraj, środy 24 września, sprawdzanie spisów odbywa się przez 8 godzin dziennie — od 11 do 19.

Łodzianie coraz liczniej zgłaszają się do swych obwodów, aby upewnić się, czy figurują w spisach i czy nazwiska ich nie zostały zniekształcone, zdając sobie sprawę z tego, że taka kontrola gwarantuje im prawo wzięcia udziału w głosowaniu w dniu 26 października.

O wzroście frekwencji najlepiej świadczy fakt, iż w trzecim dniu sprawdzania, tj. we wtorek, zgłoszono aż 141 reklamacji, które jak i poprzednie przesłane zostały natychmiast do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Prezydium bez przerwy rozpatruje napływające reklamacje, powiadamiając w przepisowym terminie reklamujących o wynikach.

Decyzje Prezydium reklamujący otrzymują pocztą na piśmie. Zawiadomienia te należy bezwzględnie przechowywać i mieć je przy sobie w dniu wyborów. Ułatwi to bowiem odnalezienie nazwiska w dniu głosowania. Tak samo każdy wyborca powinien pamiętać pod jaką pozycją, tj. pod jakim numerem figuruje jego nazwisko w spisie wyborczym. Gdy w dniu 26 października zgłosi się do obwodu, poda ten numer i komisja od razu będzie mogła odszukać na liście jego nazwisko, dzięki czemu zaoszczędzi się wiele czasu i usprawni tok pracy.

Na skontrolowanie spisów zostały jeszcze trzy dni — czwartek, piątek i sobota. Kto więc jeszcze nie sprawdził, czy figuruje w spisie — powinien się pospieszyć, odkładanie bowiem tego obowiązku na ostatnią chwilę może spowodować „korek" w lokalach obwodowych komisji wyborczych.

— Sprawdzenie spisu daje mi pewność, że nie będę miała żadnych przeszkód w dniu wyborów — mówi prządka Franciszka Sadowska. — Jedna z moich towarzyszek pracy powiedziała mi, że jej nazwisko było niedokładnie wpisane do spisu i gdyby nie uzupełniła omyłki, nie mogłaby głosować. Poszłam do obwodu i sprawdzałam. Wszyscy dorośli z mojej rodziny są w spisie. (o)

Są jeszcze wolne miejsca w domach wczasowych

Pięknie jest jesienią w górach i lasach. Wielu więc łodzian ma zapewne ochotę wyjechać we wrześniu na wczasy. Jak nas informują powiatowe biura skierowań, jest jeszcze sto wolnych miejsc na wczasach dla pracowników.

Zakłady pracy mogą zgłaszać się po skierowania do Szklarskiej Poręby, Karpacza, Przesieki i Świeradowa, do biura mieszczącego się w Łodzi, ul. Traugutta 18. (u)

Nową tuczarnię trzody chlewnej zakładają ŁZG koło Konstantynowa

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne organizują w Ignacewie, koło Konstantynowa, nową wielką tuczarnię trzody chlewnej. Zostanie ona uruchomiona w dniu 10 października ze stanem początkowym 150 sztuk świń i 100 sztuk królików.

Tuczarnia powstaje jako wynik zobowiązania pracowników ŁZG. Zobowiązanie mówi też o szybkim rozwoju placówki, przewidując, że dzienny przyrost wagi każdej świni ma wynosić 450 g, a do końca roku hodowla ma osiągnąć ponad 200 sztuk nierogacizny. (z)

Wygodniccy kierownicy i niesłowne centrale

Gdzie leżą przyczyny złej pracy MHD

MIESZKAŃCY ŁODZI MOGLI SIĘ NIEJEDNOKROTNIE PRZEKONAĆ, ŻE ŁÓDZKI MHD PRACUJE NIEZADOWALAJĄCO. NA *WCZORAJSZEJ NARADZIE AKTYWU* TEJ INSTYTUCJI POWIEDZIANO NAWET, ŻE PRACUJE NAJGORZEJ W KRAJU.

Z PRZYCZYN, KTÓRE POZWALAJĄ WYSNUWAĆ PODOBNE WNIOSKI, NAJWAŻNIEJSZA JEST SPRAWA MANK. NIEDOBORY W ŁÓDZKICH SKLEPACH MHD SĄ ISTOTNIE NAJWIĘKSZE W KRAJU.

Dość powiedzieć, że od początku istnienia MHD w Łodzi, tj. od r. 1950 do tej pory, sumę mank określa się na około 12 milionów złotych!

Nie na tym jeszcze wyczerpuje się problem złej pracy łódzkiego MHD. Nie trzeba bowiem zapominać i o wadliwym zaopatrzeniu niektórych sklepów.

Za brak tych czy owych artykułów w sklepie są częściowo odpowiedzialni kierownicy, wykazujący pewnego rodzaju wygodnictwo. Ale z innej strony winne są także poszczególne centrale.

Zdarza się bardzo często, że na początku miesiąca sklepy nie posiadają wielu artykułów. Napływają one dopiero — nawet w nadmiarze — począwszy od drugiej dekady.

Tak jest często np. z artykułami pasmanteryjnymi w Centrogalu, z ceramiką itd. Centrala papiernicza jeszcze do dziś nie nadesłała artykułów zaplanowanych na wrzesień. Brak też artykułów dziewiarskich, jak kaftany, rajtuzy, śpioszki, golfy i in. Nie ma nici, kordonków czy bawełniczek.

Z jednej więc strony kierownicy, z drugiej poszczególne centrale — powinni zmienić dotychczasowy styl pracy i wzmóc wysiłki w celu usprawnienia zaopatrzenia Łodzi.

Dużo uwagi poświęcono na naradzie także sprawie estetyki wystaw i wnętrz. Dekoracje bowiem są niekiedy poniżej wszelkiej krytyki. Bo czyż np. stos butelek po wódce i winie, ustawiony w oknie wystawowym, ma zachęcać klienta i świadczyć o asortymencie towarów? Tak jakby innych artykułów już w sklepie nie było?

Nielepiej przedstawia się kwestia czystości sklepów. Mimo iż istnieją specjalne fundusze na odświeżanie fartuchów, w niektórych sklepach odzież ekspedientów wygląda bardzo niechlujnie.

W podsumowaniu dyskusji powzięto szereg postanowień, które mogą podnieść pracę łódzkiego MHD na wyższy poziom. Postanowiono m. in. zorganizować nowe kursy dla kierowników sklepów, szkolić personel przywarsztatowo, otoczyć większą opieką sklepy o obsłudze młodzieżowej, rozszerzyć jeszcze bardziej współzawodnictwo pracy itd.

Trzeba teraz tylko dopilnować, aby te postanowienia istotnie wprowadzono w życie. (bk)

KRONIKA DNIA

WIECZÓR LITERACKI pt. „Łódź wczoraj i dziś" odbędzie się w czwartek 25 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy. Na wieczorze wystąpią: Leon Gomolicki, Antoni Kasprowicz, Władysław Pawlak, Marian Piechal, Władysław Rymkiewicz oraz Grzegorz Timofiejew.

ZAPISY DO PRACOWNI MDK trwać będą tylko do 30 bm. Uczniowie pragnący uczęszczać na zajęcia do MDK powinni niezwłocznie po otrzymaniu od kierownictwa szkoły karty rekrutacyjnej zgłosić się do danej pracowni w godz. 16—20.

OGÓLNOKSZTAŁCĄCA SZKOŁA KORESPONDENCYJNA stopnia licealnego w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 54, obejmująca swym zasięgiem woj. łódzkie, przyjmuje zapisy nowych uczniów do dnia 5 października.

Zmiana godzin w rozkładzie lotów od 1 października

PLL „Lot" wprowadzają z dniem 1 października nowy rozkład lotów samolotów pasażerskich.

Z Łodzi samoloty odlatywać będą w następujących godzinach: do Warszawy — 7.55, do Katowic — 9.35, Krakowa — 9.50, Poznania — Szczecina — 13.55, Wrocławia — 15.10.

Uczczenie 35-letniej pracy bibliotekarskiej dyr. J. Augustyniaka

Ubiegłej niedzieli odbyła się ogólnołódzka konferencja bibliotekarstwa, na którą złożyły się: referat ob. Rodziewicza na temat „Czytelnictwo w Polsce w świetle konferencji warszawskiej" oraz referat dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, Jana Augustyniaka, o bibliotekach i czytelnictwie w Łodzi.

Po dyskusji, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców, przedstawicielka Min. Kultury i Sztuki, Wanda Michalska, omówiła działalność bibliotekarską dyr. J. Augustyniaka z okazji 35-lecia jego pracy i odczytała osobisty list ministra Dybowskiego do jubilata następującej treści:

„W związku z 35-leciem pracy bibliotekarskiej Obywatela, wyrażam Mu swoje uznanie i podziękowanie za organizację Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi oraz umiejętne i na wysokim poziomie prowadzenie swej pracy, w szczególności w zakresie upowszechnienia czytelnictwa wśród szerokich mas robotniczych". M.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Warto przypomnieć

W dniu 17 bm. pragnąłem wykupić na bony wędlinę w sklepie MHD przy ul. Sienkiewicza 34. Jestem 75-proc. inwalidą wojennym. Okazałem legitymację z prośbą o załatwienie mnie, zgodnie z obowiązującym zarządzeniem, poza kolejką.

Sprzedawczyni zupełnie na to nie reagowała, a gdy ponawiałem prośbę, wyjaśniając, że jestem chory i stać nie mogę — w sposób nieuprzejmy odburknęła:

— Inwalida? Tylko co dziesiąty może być załatwiony poza kolejką...

Zapytuję tą drogą, czy nie należałoby przypomnieć sprzedawczyniom o zarządzeniu, które je obowiązuje?

(—) Lucjan Grzelak, Piotrkowska nr 70, m. 26



FACET: — Pojedziecie na cmentarz... Spiszecie tam z nagrobków wszystkich nieboszczyków. Tylko nie zapominajcie o datach urodzenia...

WICEK: — Już się robi, panie naczelniku!



WACEK: — Nie orientujesz się, po co im potrzebne są nazwiska umrzyków?

WICEK: — Przecież to proste! Bankierzy chcą mieć „martwe dusze", aby przy wyborach mogli przeforsować swoich kandydatów!



WICEK: — Odebrano wam prawo głosu, bo nie macie majątku ani cenzusu naukowego i tak dalej. Ale my was wpiszemy na listę i będziecie mogli jak wszyscy inni głosować. Zawołajcie jeszcze innych!



FACET: — A czy ci ludzie są pewni? Nie zawiodą?

WICEK: — Przecież to nieboszczycy!

WACEK (do siebie): — Poczekajcie, jeszcze kiedyś z a w i o d ą was wszystkich ale do uczciwej roboty...

Dwie imprezy ZS Ogniwo

Na macie i bieżni

walczą najlepsi zapaśnicy i lekkoatleci

Na centralne mistrzostwa ZS Ogniwo zjadą do Łodzi najlepsi zapaśnicy czterech okręgów: Krakowa (Myślenice), Lublina (Krasnystaw) oraz Warszawy. Poza tym ujrzymy również na macie młodą sekcję Ogniwa z Piotrkowa, reprezentującą okręg łódzki.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 27—28 bm. w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82. W sobotę początek o godz. 15.30, w niedzielę o godz. 9 i 16. Ze względu na propagandowy charakter zawodów młodzież szkolna ma wstęp bezpłatny.

* * *

W Boguszowie na Dolnym Śląsku odbędą się centralne mistrzostwa zapaśnicze ZS Włókniarz w dniach 4 — 5 października. Będzie to generalna próba dla zapaśników ZS Włókniarz przed zapaśniczymi mistrzostwami Polski.

* * *

Nareszcie i łódzkie Ogniwo zdobyło się na zorganizowanie ciekawej imprezy lekkoatletycznej. Będzie to spotkanie reprezentacyjnego zespołu okręgu łódzkiego ZS Ogniwo z reprezentacją składającą się z lekkoatletów Ogniwa z Poznania, Wrocławia, Szczecina i Sulechowa.

Jeśli pogoda dopisze, to na pewno padnie niejeden dobry wynik, gdyż w obu zespołach startują utalentowani lekkoatleci. W drużynie okręgu Łódź ujrzymy między innymi Dalkowską, rekordzistkę Polski juniorek w biegu na 200 m, a w zespole przeciwnym olimpijczyka Pudlińskiego w biegach na 100 i 200 m.

Zawody odbędą się w nadchodzącą niedzielę na stadionie przy Al. Unii i rozpoczną się o godz. 9.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 26 WRZEŚNIA

14.10 Audycja dla klasy II — opowiadanie pt. „Niezwykła przygoda”. 14.30 Dla klasy V — VII — „O rytmie muzycznym” — audycja słowno-muzyczna Marii Kaczurbiny z cyklu: „Co powinniście wiedzieć o muzyce”. 15.00 Antoni Szaliński: „Druga suita góralska”. 15.10 „Przyjaciele” — opow. Iwana Bagmuta. 16.00 Muzyka baletowa z opery Stanisława Moniuszki „Hrabina”. 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Korespondencja z zagranicy. 18.00 Muzyka. 18.30 Radiowy klub racjonalizatorów. 18.50 Muzyka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom planu 6-letniego”. 20.40 „Jesteś w Ameryce, Timmy” — opow. Williama Griffina. 21.30 Muzyka taneczna. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 23.00 „Od sola do oktetu” (płyty).

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech” — 16 i 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Arlekin — „Rzepka w przedszkolu” — 10; „Dzielny gród” — 17.30
Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Przybrana córka — 17, 19
BAŁTYK — Na kalkuckim bruku — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Płomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Na arenie — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18, 20
MUZA — Ostatni etap — 18, 20
POLONIA — Dzieci kapitana Granta — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Dziewczęta z baletu — 18, 20
REKORD — Nędznicy, I ser. — 16, 18, 20
ROMA — Kariera w Paryżu — 18, 20
SOJUSZ — Hrabia Monte Christo, II ser. — 16.30, 18.30
STYLOWY — Baryłeczka — 18, 20
ŚWIT — Wiosna w Sakenie — 18, 20
TATRY — Człowiek bez jutra — 16, 18, 20
WISŁA — Warszawa — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Zaklęta narzeczona — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Na manewrach — 15.45, 18 20.15
ZACHĘTA — Pod niebem Sycylii — 18, 20

Koło LPŻ

i sekcja strzelecka powstały w LZS Różyca

Pragnąc rozpropagować i umasowić na terenie wsi sport strzelecki, LZS Różyca utworzył koło LPŻ i zorganizował sekcje strzelectwa sportowego i łucznictwa.

Piłkarze LZS Różyca rozegrali ostatnio zawody towarzyskie z łódzką Unią, odnosząc zwycięstwo 4:3. Wśród piłkarzy wiejskich wyróżnili się w ataku: Gronczewski i Cz. Grzybowski.

Ogólnopolski turniej tenisa stołowego o Puchar Pokoju

W dniach 4 — 5 października br. rozegrany zostanie w Warszawie Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Pokoju.

Protektorat nad turniejem objął Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju. Udział w turnieju zapowiedzieli czołowi zawodnicy polscy.

Na boiskach w CSR

W 19 rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo CSR uzyskano następujące wyniki:

Vitkovickie Zelezarny — Arma Usti 5:1, ATR — NV Bratislava 0:2, Kovo Trnava — SNOP Kladno 1:1, Slovenna Zilina — Banik Ostrava 2:2, Sparta CDK — Ingstav Teplice 2:0, Dukla Presov — MEZ Zidenice 3:1.

W tabeli prowadzi Sparta — 29 pkt. przed NV Bratislava — 27 pkt. i Ingstav Teplice — 25 pkt.



Serdecznym uściskiem ręki i wręczeniem wiązanki kwiatów powitali przedstawiciele Unii lekkoatletów Budowlanych przed rozpoczęciem trójmeczu.

Basen — jeden, a amatorów — wielu

Kłopoty pływaków Łodzi

Zapewnijmy zawodnikom dostateczne warunki treningu

OKRĘG łódzki, chociaż posiada jeden tylko basen kryty nadający się do sportu wyczynowego, był do niedawna najsilniejszym okręgiem w Polsce.

Zdobycie Pucharu Miast, kilkakrotne zdobycie mistrzostwa drużynowego Polski przez zespoły łódzkie oraz wychowanie wielu rekordzistów i reprezentantów Polski świadczyło o tym, że pływactwo łódzkie znajdowało się na dobrej drodze rozwoju.

Obecnie sytuacja jest wręcz katastrofalna. Sezon zimowy 1951-52 roku wykazał stopniowy upadek tej dyscypliny sportu. Jakie są tego przyczyny?

Wszystko sprowadza się do tego, że pływactwo wyczynowe nie znajduje dla swych potrzeb właściwego zrozumienia przede wszystkim u tych czynników, u których znaleźć je powinno.

Jedynym większym łódzkim basenem zimowym dysponuje Wydział Oświaty i MDK, a brak zainteresowania z ich strony dla sportu pływackiego potwierdza dokonany ostatnio przez nich podział godzin pracy na basenie.

Sekcja pływacka ŁKKF wystąpiła z projektem, który w granicach minimalnych pozwalał na właściwy rozwój pływania i dyscyplin dotychczas zupełnie zaniedbanych, jak skoki i piłka wodna. W myśl tego projektu bardziej żywotne koła sportowe miały otrzymać po cztery okresy 45-minutowe tygodniowo, a dla kadry wyczynowej zarezerwowano 2 godziny dziennie. Słuszny w swym założeniu projekt ten upadł na skutek kategorycznego sprzeciwu przedstawicieli Wydz. Oświaty oraz MDK.

Wysunęli oni własny projekt podziału godzin, który stawia pływactwo łódzkie w jeszcze gorszej sytuacji niż w roku ubiegłym. Sekcje wyczynowe, a jest ich na terenie Łodzi 12, otrzymały razem po 3 godziny dziennie, a poza tym nie omieszkano odebrać 1 godziny dziennie kadrze okręgowej. MDK chce zarezerwować na własne potrzeby więcej godzin, niż przeznaczyło wszystkim zrzeszeniom, chociaż część grup MDK i szkolnych można by z powodzeniem przerzucić na 16-metrowy basen w Miejskich Zakładach Kąpielowych przy ul. Kilińskiego, dotychczas niedostatecznie wykorzystywany.

Wydział Oświaty nie wziął pod uwagę, że taki podział czasu godzi nie tylko w sport wyczynowy, ale i w podległy mu sport szkolny, bo przecież wiadomo, że bardziej zaawansowani w pływactwie zawodnicy licznych SKS-ów są przeważnie członkami kół wyczynowych, a nawet wchodzą w skład kadry okręgowej.

Należy wskazać również na jeszcze jedno uchybienie, które hamuje rozwój pływactwa łódzkiego i wprowadza w jego życie pewną dezorganizację. Oto od trzech tygodni przeprowadza się remont basenu MDK, w związku z czym pływalnia jest nieczynna. Aż podziw bierze, że o remoncie nie pomyślano wcześniej. W lipcu i sierpniu, a więc w okresie, gdy młodzież szkolna przebywała na wakacjach, wyczynowcy na obozach kondycyjnych, a pozostali zawodnicy trenowali na basenach odkrytych — basen MDK był czynny. Obecnie zaś, kiedy cała młodzież znajduje się w Łodzi, a pogoda nie pozwala jej trenować na powietrzu, basen jest zamknięty. Wynika stąd wniosek, że gospodarka tym tak cennym obiektem nie jest odpowiednio prowadzona.

Wytworzonej sytuacji mamy do zawdzięczenia, że wielu zawodników wędruje z klubu do klubu w poszukiwaniu lepszych warunków, wielu za[illegible] nich przy lada okazji przenosi [illegible] do innych miast. W tym roku „wyemigrowali” z Łodzi: Boniecki, Dobrowolski, Gorzkowski, Ochędalski, Szperling i inni, a wielu wycofuje się zupełnie ze sportu.

Dalecy jesteśmy od niedoceniania potrzeb Wydz. Oświaty, lecz taki plan podziału godzin musimy ocenić krytycznie. Masowość — zgoda, ale nie należy wpadać w krańcowość i pamiętać o podstawowych warunkach rozwoju sportu wyczynowego. Tylko współdziałanie i połączenie masowości z wyczynem doprowadzi do prawdziwego rozwoju kultury fizycznej i postawienia jej na właściwym poziomie. Zachowanie tej harmonii działania jest tym bardziej konieczne w warunkach tak trudnych, w jakich znajduje się pływactwo Łodzi.

Maratończycy Łodzi

● Szewczyk ● Soduła ● Andrzejewski

startują w Poznaniu

Poznań będzie świadkiem startu w niedzielę 28 bm. najlepszych dziesięcioboistów i maratończyków. W obu konkurencjach stawką jest zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Łódź deleguje do Poznania trzech maratończyków i jednego 10-boistę. Po raz pierwszy spróbuje szczęścia w maratonie najlepszy długodystansowiec łódzki Szewczyk. Nie skapitulował jeszcze najstarszy maratończyk Polski Soduła, a jako trzeci pobiegnie Andrzejewski. Wszyscy są członkami ZS Włókniarza.

W dziesięcioboju weźmie udział mistrz Łodzi Tułecki (Włókniarz).

W Technikum W.F. rozpoczęto rok szkolny

Wychowujemy kadry instruktorów dla LZS-ów

W Technikum Wych. Fizycznego w Gdańsku uroczyście rozpoczęto rok szkolny. Powstałe Technikum w Gdańsku obok Technikum w Szczecinie i Katowicach należy do pierwszych tego typu uczelni w Polsce.

Na ogólną ilość 139 przyjętych uczniów (w tym 43 dziewcząt) 79 jest pochodzenia robotniczego, a 27 chłopskiego. Młodzież przybyła z całej Polski jest zachwycona doskonałymi warunkami, jakie spotkała w szkole.

Po zakończeniu nauki absolwenci poświęcą się pracy instruktorskiej w ludowych zespołach sportowych.



198)

Noc tę spędził pułkownik Miller w biurach OSS, ponieważ pragnął mieć najświeższe wiadomości o wypadkach, rozgrywających się na froncie, a równocześnie chciał śledzić nastroje cofających się wojsk, które wszędzie zdradzały oznaki zmęczenia i skłonności do buntu. Oddziały MP były wciąż wzywane do rozmaitych punktów miasta, skąd sygnalizowano nieporządki i rozluźnienie wojennej dyscypliny.

Było już zupełnie jasno, gdy do pokoju, pełnego dymu i oparów alkoholowych, wpadł zastępca dowódcy szóstego batalionu 24 dywizji marines. Zdyszanym głosem zaraportował zebranym oficerom o wypadkach, które zaszły w szóstym batalionie. Już po kilku minutach dwie ciężarówki wypełnione MP, którzy jeszcze zostali w mieście, mknęły w kierunku biwakującego batalionu. Miller wraz z kilkoma oficerami OSS pojechał tam również jeepem.

Wozy zatrzymały się w pewnej odległości od placu i żandarmi, zachowując milczenie, podeszli od tyłu do żołnierzy, słuchających w skupieniu z odkrytymi głowami nabożeństwa, odprawianego w kaplicy polowej.

Miller i oficerowie OSS stanęli z dala, obserwując tę scenę. Dolatywały do nich oderwane zdania kazania wygłaszanego przez Ericssona.

— To nie jest kapelan wojskowy — mruknął jeden z oficerów — nie nosi munduru...

Ericsson został sam wśród tłumu żołnierzy. Morrison wolał wycofać się do wozu majora Powera, motywując swój pośpiech nagłą niedyspozycją.

— Kto to taki? — zapytał Miller, podchodząc bliżej razem z towarzyszącymi mu oficerami. Zatrzymał się dopiero wtedy, gdy rozpoznał wyraźnie szwedzkiego pastora.

— Przybyliście tu po to, aby siać zniszczenie, terror, głód i śmierć... Cóż wam zawinił ten spokojny, pracowity naród?

Ericsson mówił powoli, cichym głosem. Stał wyprostowany i nieruchomy.

— ...Pomyślcie o swych matkach, żonach i dzieciach, które was oczekują za oceanem...

— Gdzie jest major Power? — krzyknął Miller do jednego z towarzyszących mu oficerów OSS. — Proszę natychmiast zawołać majora. Jak mógł pozwolić mówić temu wariatowi?

— ...Czy możecie we własnym sumieniu stwierdzić, że walczycie sprawiedliwie o słuszną sprawę?...

Major Power nadszedł w towarzystwie Morrisona i oświadczył, że wcale nie upoważniał Ericssona do wygłoszenia kazania.

— ...To jest haniebna wojna i sam Pan Bóg pragnie jej zakończenia. Pragnie zakończenia rozlewu krwi amerykańskiej i koreańskiej...

Coraz liczniej odzywały się z tłumu żołnierzy głosy aprobujące treść usłyszanych słów.

— Do domu! Do domu!

— ...Tak! Wracajcie do swych domów...

— Tego szaleńca trzeba zmusić do milczenia! — wykrzyknął Miller.

— Ale w jaki sposób? — wykrztusił Power. — W tym momencie... przecież żołnierze...

— Ma rację! Dość tej przeklętej wojny! — krzyknął ktoś z tłumu.

— Panie pułkowniku! Szukałam pana przez całą noc! — zabrzmiał nagle obok Millera głos Edyty Field.

— Czego chcesz? Nie mam teraz czasu... zobaczymy się później! — rzucił jej Miller zirytowanym głosem.

— Chodzi o rzecz bardzo ważną... — pospiesznie wyjaśniała Field.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-95 — Red[illegible]cja nocna: 145-58 — Dział Miejski: 244-79, 131-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa” Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 60 g D-3-30504